

PATRYCJA TRZESZCZYŃSKA

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego

[...] rdzenna Polska, położona między Radomiem a Kielcami, Sandomierzem i Piotrkowem Trybunalskim, z tajemniczych powodów nigdy nie stała się — mimo wysiłków Żeromskiego — solidnym źródłem dla patriotycznej wyobraźni.

M. Król, *Patriotyzm przyszłości*, Warszawa 2004, s. 9.

Od *Mohorta* do turysty. Popularność motywu ukraińskich „Kresów” w polskiej kulturze i wyobrażeniach turystów

Po ponad sześćdziesięciu latach, jakie minęły od zmiany granic w Europie Środkowo-Wschodniej Polacy tęsknią wciąż za Kresami. Wilno i Lwów, choć dziś litewskie i ukraińskie, żyją w naszych głowach obarczone podtekstem polskości. I nie jest to wyłącznie podtekst czytelny dla ludzi naznaczonych biograficznie obecnością Kresów. Także młodsze pokolenia, wychowane z dala od tej zmitologizowanej przestrzeni, myślą o Kresach jako niegdyśiejszej i utraconej idyllicznej, dworskiej polskiej Arkadii. Nawet ktoś, kto nie był nigdy za wschodnią granicą, jest w stanie podjąć dyskusję o Kresach jako konstrukcie. Dlaczego? Kultura i edukacja wyposażyły nas w narzędzia do opisu tej rzeczywistości. Rzeczywistości polskich mitów, wyobrażeń, onirycznych wędrówek. Nasiąkliśmy Kresami i nie potrafimy mówić o nich bez emocji.

Jak kształtował się schemat postrzegania i interpretacji tej żywej znaczeniowo do dziś kresowej krainy¹? Zapoczątkowany został przez ukształtowa-

¹ Nie będzie mnie tu interesować relacja kresów do centrum ani rozróżnienie między „kresami” a „pograniczem”. Szeroko na temat kształtowania się pojęcia kresów i odniesienia do granicy, przedmurza, pogranicza por. K. Kwaśniewski, *Společné rozumienie relacji kresów*

nie się mitu kresowych stanic i etosu rycerstwa polskiego, który to mit sprzyjał utrwalaniu krajobrazów ukraińskich w literaturze i, tą drogą, wchodził na stałe do mitologii narodowej. Zainteresowanie tym obszarem pogłębiało się w okresie romantyzmu, kiedy to poszukiwano pamiątek słowiańskich starożytności, przedchrześcijańskich elementów lokalnej kultury, a romantyczna fascynacja ludem znalazła tu swoją emanację w postaci zachwyty nad ludem ruskim i jego bogatym folklorem. Początek XX w. przyniósł jednak odczarowanie idylli, dekonstrukcję zmytizowanych wyobrażeń o Kresach, która objawiła się szczególnie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Swoiste zakonserwowanie „Kresów” miało nastąpić po 1945 r., a kolejne emanacje tego mitu pojawiają się po 1989 r.

W pierwszej części tego artykułu przedstawiono wątki kresowe obecne w literaturze polskiej oraz dyskurs popularny w kontekście tego, jak mit Kresów powstawał, umacniał się i ulegał modyfikacjom. Część druga stanowi komunikat z badań terenowych. Omówiono w nim sposoby funkcjonowania wyobrażeń o Kresach, ograniczonych do terytorium dzisiejszej Ukrainy, wśród aktywnej turystycznie młodzieży akademickiej, która uznaje sama siebie za zainteresowaną Ukrainą i jej kulturą². W całości niniejszego

i terytorium narodowego, [w:] *Kresy. Pojęcie i rzeczywistość. Zbiór studiów*, red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 63–83. Autor ten zwraca uwagę na zakorzenioną w samym pojęciu asymetryczność — kresy są bowiem kresami jedynie dla ludzi żyjących po jednej ich stronie, podczas gdy pogranicze stanowi neutralny pas wartościowany podobnie przez mieszkańców żyjących po jego obu stronach (s. 64). W tym samym tomie znajduje się inspirujący artykuł Jacka Kolbuszewskiego (*Kresy jako kategoria aksjologiczna*, [w:] *Kresy. Pojęcie i rzeczywistość...*, s. 119–129), w którym autor szeroko omawia etymologię nazwy „kresy”.

² Materiał, który posłużył do przygotowania tego artykułu, stanowi część większej pracy, w której skoncentrowałam się na obserwowanym w Polsce od kilku lat zjawisku zainteresowania kulturą ukraińską, a także starałam się ukazać historyczne uwarunkowania tych zainteresowań. Z uwagi na podjętą problematykę, wiążącą się z osobistymi doświadczeniami moich rozmówców, starałam się przedstawić interesujące mnie kwestie w ujęciu socjologii humanistycznej i współczynnika humanistycznego jako postulatu metodologicznego według F. Znanieckiego. Zarówno ankieta, jak i kwestionariusz wywiadu skierowane były do określonej grupy badawczej w myśl metody „dyferencjału semantycznego” (por. np. J. Bartmiński, *Nasi sąsiedzi w oczach studentów (Z badań nad stereotypami narodowymi)*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 261). Materiał empiryczny zbierałam w kilku etapach. Jego podstawę stanowi 15 wywiadów (cytaty z wypowiedzi rozmówców oznaczone są jako [W]) przeprowadzonych z osobami deklarującymi się jako zainteresowane kulturą ukraińską, oraz z osobami o mniejszym stopniu zaangażowania, ale mającymi na co dzień styczność z tą kulturą z racji miejsca zamieszkania. Wiek wszystkich osób waha się od 23 do 30 lat i są to w przeważającej większości osoby kończące studia bądź posiadające wyższe wykształcenie. Wywiady prowadziłam w Krakowie, Warszawie i na Podkarpaciu. Moi informatorzy pochodzą z różnych regionów Polski. Ponadto integralną część tego materiału stanowi 50 ankiet o częściowo otwartych pytaniach (cytaty z ankiet oznaczone są jako [A]), wypełnionych przez młodych, aktywnych turystycznie studentów i absolwentów w wieku 20–31 lat. Nie uwzględ-

tekstu posłużono się wielką literą na oznaczenie historycznego rozumienia Kresów, natomiast cudzysłów zastosowano podczas omawiania sytuacji po 1945 r., czyli w odniesieniu do zmytyzowanego już wówczas ich rozumienia. Podobnie użyty został cudzysłów w części artykułu poświęconej żywotności kresowej mitologii na przykładzie badanej grupy (nie ingerując natomiast w wypowiedzi informatorów w ankietach i przytaczając je w oryginalnej pisowni). Termin „Kresy” został opatrzony przymiotnikiem „ukraińskie” na oznaczenie terenów odnoszących się do dzisiejszej Ukrainy, wyłączając z rozważań Litwę i Białoruś.

W tym kontekście, w rozważaniach dotyczących kształtowania się mitu „Kresów”, za Waldemarem Okoniem³ słowo „Ukraina” i „ukraiński” można rozumieć tutaj jako nazwy ograniczone do stepowego obszaru Rusi Południowej, ziemi „niczyjej”, oddzielającej chrześcijańską Europę od barbarzyńskiej Azji, stanowiącej swoiste przedmurze. „Kraj” oznacza koniec, zatem „ukrainny” to graniczny, kresowy. Kresy są tu rozpatrywane wąsko w odniesieniu do terenów ukraińskich (jako ich topograficzny i artystyczny ekwiwalent), przy jednoczesnym pominięciu obszarów Litwy i Białorusi, choć do nich pojęcie Kresów także się odnosi⁴.

Kresy jako uosobienie „głęboko narodowego sentymentu i [obszar] zawierający wiele symboli narodowych”⁵ obecne są w kulturze polskiej od XVI w., jednak popularność ziem ukraińskich przyniósł dopiero romantyzm. Utwór Wincentego Pola z 1854 r., *Mohort*, nie tylko rozpropagował stepowe krajobrazy, ale przede wszystkim nazwał ukraińskie ziemie. Nazwa Kresy miała na trwałe zadomowić się w języku polskim i z czasem oderwać się od swego pierwotnego znaczenia⁶. *Mohort* stał się dziełem niezwykle popularnym i nośnym: utrwał wyobrażenie Rzeczypospolitej z Ukrainą w granicach. Jednak trwałą popularyzację tego terminu przyniósł utwór Jana Zachariasiewicza *Na kresach* z 1860 r., którego zasługą było użycie go na określenie innych terenów pogranicznych Rzeczypospolitej, nieograni-

niam tu natomiast części porównawczych wywiadów przeprowadzonych z osobami pochodzenia ukraińskiego na stałe mieszkającymi w Polsce oraz z Ukraińcami podejmującymi tu studia. Uzupełnieniem wywiadów i ankiet jest obserwacja uczestnicząca, którą prowadziłam jako uczestnik różnorodnych imprez łemkowskich i ukraińskich w Krakowie i na Podkarpaciu. Były to przeważnie konferencje naukowe, festiwale, projekcje filmów, koncerty, a na Łemkowszczyźnie łemkowskie święta i odpusty. W czasie takich przedsięwzięć prowadziłam także nieformalne rozmowy z przyjezdnymi Polakami, turystami oraz ludnością miejscową. Podróż autostopem po Łemkowszczyźnie wzbogacałam też rozmowami ze współpasażerami.

³ W. Okoń, *Alegorie narodowe*, Wrocław 1992, s. 46.

⁴ Por. J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1995, s. 10, 12.

⁵ M. Koter, *Kresy państwowe — geneza i właściwości*, [w:] *Kresy. Pojęcie i rzeczywistość...*, s. 12.

⁶ J. Kolbuszewski, *Kresy...*, s. 6, 10.

czone wyłącznie do południowo-wschodnich rubieży dawnego państwa⁷. Tak pisze o tym Jacek Kolbuszewski:

pisane wielką literą Kresy stanowią jedyny w swoim rodzaju równoważnik nazwy geograficznej, zakresem swym obejmujący kilka regionów, kilka krain, kilka nawet obszarów etnicznych, uznanych jednak za obszar polskiej swojskości. Rzecz by można, że Kresy są słowem magicznym, budzącym wzruszenia, nostalgię, refleksje historiozoficzne, przemyślenia o osobliwościach dziejów naszego narodu i państwa, także naszej kultury — słowem przypominającym dni chwały i potęgi, ale także klęsk i męczeństwa. Są bowiem owe Kresy tak samo najwyraźniejszą rzeczywistością polskich losów, jak zarazem mitem⁸.

Kresy jako miejsce spotkań Wschodu i Zachodu z czasem oderwały się od swego przestrzenno-topograficznego dezyderatu, by zacząć funkcjonować jako kategoria światopoglądowa wyrażająca pewną szczególną wrażliwość i system wartości. Kresy kształtowały swoisty typ osobowości pogranicza, stanowiącej wypadkową przenikających się kultur i etnosów, dla których stanowiły przestrzeń życia.

Tak więc dynamika tej obecności w społecznych wyobrażeniach wyrażała się poprzez skalę „emocjonalnego stosunku społeczeństwa polskiego do Kresów oraz sposób ich definiowania i opisywania w debatach publicznych, a zwłaszcza w beletrystyce”. Pojęcie to było od początku wartościujące i wyrażało często „istotę polskości”⁹. Z czasem stało się także symbolem pozaliterackim¹⁰.

Na kresowych stanicach

Rzeczywistość społeczna na Kresach kształtowała się jako „wspólnota kresowa” obejmująca ludzi, którzy zdecydowali się ten obszar zamieszkać (czy skolonizować) i w warunkach ciągłej gotowości do obrony kształtować jego charakter:

Na pierwotne kresy, czyli pas obronnych stanic, strzegących granicy polskiej państwowości, oprócz oddziałów wojska zaczęła ściągać również ludność cywilna — handlarze, kupcy, rzemieślnicy, z czasem także rolnicy, a przede wszystkim wszelkiego autoramentu poszukiwacze przygód. Całą tę społeczność łączyły twarde warunki pionierskiej egzystencji oraz

⁷ Termin ten z czasem zaczął też dotyczyć ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, czyli Litwy, Białorusi i częściowo Inflant Polskich, stając się tym samym synonimem całego pogranicza wschodniego. Por. T. Chrzanowski, *Kresy, czyli obszary tęsknot*, Kraków 2001, s. 6–7.

⁸ J. Kolbuszewski, *Kresy...*, s. 12.

⁹ R. Traba, „Kresy” czy „Atlantyda Północy”? [w:] *idem, Historia, przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006, s. 135–136.

¹⁰ Por. K.R. Łozowska, *Kresowa ziemia rodzinna w prozie polskiej o pierwszej wojnie światowej*, „Literatura Ludowa” 2001, nr 6, s. 3–16.

konieczność obrony własnego życia i mienia. Tak się zrodziła wspólnota kresowa, której miano „kresowa” kojarzyć należy, w odniesieniu do tamtych okoliczności, z kresami, czyli pasem granicznych punktów obronnych wraz z towarzyszącą im ludnością cywilną, która zajmowała przyległe tereny¹¹.

Ukrainę zaczęto postrzegać jako kolebkę polskości, której należy ofiarować i odważnie bronić przed wschodnim barbarzyństwem. Miała przechowywać oraz chronić tradycję o antycznym rodowodzie Scytów i Sarmatów starożytnych plemion, z którymi Polacy identyfikowali się i w których dopatrywali się pierwocin polskości. Ziemia stepowa kryjąca w sobie narodowe wartości, pierwotną słowiańskość i ducha wolności zyskała miano Matki-Ukrainy, skąd Polanie wyjść mieli w swej wędrówce na zachód, zostawiając po drodze kurhany kryjące kości przodków¹². Zmityzowana, idylliczna kraina przynosiła natchnienie nie tylko artystom, lecz także ukraińskim lirnikom — bandurzystom rozwijającym tu swe wieszczę zdolności. Po rozbiorach Polski Ukraina w zamyśle twórców miała pozostać mentalną szansą ocalenia polskości i krzepić zbołałe serca, a poprzez obrazki sławetnych dni z dziejów Polski, rozgrywających się w ukraińskich landszaftach, napełniać dumą i nadzieją zdruzgotane dusze, ponieważ:

Bóg i Historia objawiające się na stepie wyraźniej niż na innych obszarach, ingerując w losy jednostek, ingerowały również w dzieje całych narodów, a step jako przestrzeń oczyszczenia i ekspiacji był świadkiem i współtwórcą tak znaczących w historii Polski wydarzeń, jak wojny z Tatarami i kozakami, koliszczyzna i konfederacja barska¹³.

Poprzez nieustającą dialektykę pomiędzy wolnością i przytłaczającą pustką, zakorzeniem i odrzuceniem ograniczeń, step zaczął być wyobrażany jako rama dla egzystencjalnych dylematów bohatera — przemierzającego go na koniu kozaka bądź sławiącego jego uroki lirnika. Miało się to stać stałym, stereotypowym sposobem myślenia o Ukrainie. Tak widziane Kresy stanowiły tkankę kresowej mitologii i utrwalanego w XIX wieku etosu polskiego rycerstwa zamkniętego w heroicznych hagiografiach¹⁴. Walki z Tatarami, Turkami czy kozakami przyniosły niegdyś straty kresowych stanic, a teraz stanowiły ilustrację mitu utraconej Arkadii. Tak więc obrazki Ukrainy z dorobku szesnasto- i siedemnastowiecznych twórców sławiących tę idylliczną krainę, w parze z pamięcią o bohaterskich obrońcach ojczyzny, zyskiwały jeszcze na sile i znaczeniu.

¹¹ K. Handke, *Pojęcie „kresy” na tle relacji centrum–peryferie*, [w:] *Kresy. Pojęcie i rzeczywistość...*, s. 57.

¹² W. Okoń, *op. cit.*, s. 46.

¹³ *Ibidem*, s. 49.

¹⁴ J. Kolbuszewski, *Kresy...*, s. 35.

W pogoni za słowiańską pierwotnością

Romantyzm dostarczył uzasadnienia dla zainteresowania folklorem, także folklorem ludu ruskiego. Z czasem powstało zjawisko, które można nazwać swoistą modą na Ukrainę, opartą właśnie w dużej mierze na jego zasobach¹⁵:

Szczególną wartość Kresów wschodnich podnosiło dodatkowo zainteresowanie nimi twórców, zwłaszcza pisarzy. Barwność i różnorodność tych ziem oraz zamieszkujących je ludzi urzekła romantyków, którzy mogli stąd czerpać nie tylko elementy miejscowego folkloru, wierzeń, mitów, obyczajów i języka, ale również sięgać do heroicznej tradycji wędrowców z odległych rubieży. Takie fascynacje trwały nieprzerwanie, a ich efektem było wykreowanie literackiej wizji Kresów¹⁶,

wizji, dodajmy, która miała na dobre zagościć w procesie edukowania kolejnych pokoleń o sednie i epicentrum polskości. Echa tego procesu przetrwały do dziś i w dalszym ciągu przyczyniają się do utrwalania mitu Kresów jako „fenomenu kulturowego”.

Idylliczny obraz Kresów zmącił jednak powstający negatywny stereotyp ich ruskiego mieszkańca, kształtowany przez wydarzenia XVII w., oraz poprzez twórczość poetów romantycznych, skupionych w tzw. szkole ukraińskiej. Motywy ukraińskie zadomowiły się w utworach Seweryna Goszczyńskiego (*Ukraina hajdamacka*), Bohdana Zaleskiego (*Ukraina kozacka*) i Antoniego Malczewskiego (*Ukraina szlachecka*)¹⁷. Dzieła te wydatnie przyczyniły się do wzmocnienia i transmisji powstałego stereotypu¹⁸.

Na ziemiach ukraińskich zadomowił się mit heroicznego obrońcy ojczyzny gotowego strzec jej granic za największą ofiarę — własne życie, realizując etos polskiego rycerstwa kresowego. Mieszkańcy tego obszaru postrzegani byli jako regionalny szczep polski. Ludność ruska, jako zapomniani potomkowie Sarmatów, z czasem jednak wykazała znacznie bliższe związki krwi z uczestnikami buntów hajdamackich. Taki wątek pojawił się u A. Malczewskiego w poemacie *Maria* oraz w *Zamku kaniowskim* S. Goszczyńskiego. Poeci bezlitośnie ukazali Ukrainę jako piekło na ziemi, jako zmarnowaną szansę na ucieleśnienie raju, czyli krainy płynącej mlekiem i miodem. Zapewne tak kształtują się początki przedstawiania Ukraińców jako sprawców krwawych rzezi¹⁹.

¹⁵ P. Andrusieczko, *Postać kozaka w folklorze i obyczaju polskim*, [w:] *Oblicza Wschodu w kulturze polskiej*, red. G. Kotlarski, M. Figura, Poznań 1999, s. 377.

¹⁶ K. Handke, *op. cit.*, s. 60.

¹⁷ Szerzej zob. W. Okoń, *op. cit.*, s. 47.

¹⁸ D. Sosnowska, *Stereotyp Ukrainy i Ukraińca w literaturze polskiej*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 125.

¹⁹ W. Mokry, *Ruś — Ukraina i jej kultura w piśmiennictwie polskim XIX–XX wieku. Od stereotypu do twórczej wymiany*, [w:] *Polska–Ukraina. Spotkanie kultur. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Gdańsk 1997, s. 60.

Dalsza mitologizacja Kresów przebiegała dwutorowo²⁰. Pierwszy jej nurt głosił apoteozę krajobrazu, mistrzowsko odmalowanego przez narodowych wieszczów i szczególnie ulubionego przez wspomnianych już twórców z kręgu szkoły ukraińskiej. Pojawiające się na kartach ich utworów elementy pejzaży kresowych uczyły kolejne pokolenia czytelników wyobrażania sobie Kresów jako areny walki żywiołów, domeny nieskażonej przyrody wybuchającej feerią barw o niezwyklej i niespotykanej dynamice. Taki obrazek dopełniały symbole: czajka czy sokół krążący nad chutorami i kurhanami, w których śpią mityczni przodkowie, mającące cerkwie, a także wyraziste postacie: podróżujący przez bezkresny step kozak na swym jedynym towarzyszu, koniu, oraz ślepy lirnik-bandurzysta, obdarowany wieszczym zmysłem. Zachwyt nad krajobrazem nie odwrócił uwagi od kresowego życia i jego bohaterów. W ten sposób mitologizacja dotarła do swego drugiego wymiaru, wynikającego z zainteresowania ludem i jego folklorem²¹.

Szczególną figurą w literaturze i malarstwie jest step ukraiński. Nie będę tu rozpatrywać podwójnej mitologizacji, której podlegał (zarówno z polskiej, jak i ukraińskiej²² strony), chcę zwrócić jedynie uwagę na specyficzny mentalny konstrukt, który stanowił.

Redukcja swojskości ukraińskich krajobrazów zapoczątkowana została przez Juliusza Słowackiego w utworze *Sen srebrny Salomei* i postępowala w ciągu XIX w. Obszar ten stawał się coraz bardziej odległy i egzotyczny, oddalając się od tradycyjnie pojmowanej domeny polskości. Proces ten pogłębił rok 1863, który uświadomił Polakom obojętność Rusinów dla sprawy polskiej. Z przeszłości wyłoniło się widmo Chmielnickiego i rzezi hajdamackich. Literackie i malarskie wyobrażenia krainy wiecznych rebelii i rozlewu krwi pogłębiały negatywny stereotyp²³. Szczególne znaczenie miała powieść Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem* kształtująca wśród wielu pokoleń Polaków negatywny stosunek do Ukraińców jako zdradzieckich sąsiadów i buntowników. Popularność ukształtowanych przez to dzieło sposobów myślenia o Ukrainie potwierdzają wypowiedzi informatorów i respondentów biorących udział w badaniach. Okazuje się, że do dziś tytuł ten powodu-

²⁰ J. Kolbuszewski, *Kresy...*, s. 68, 77.

²¹ *Ibidem*, s. 78.

²² Ukraiński step, który w polskim dyskursie kulturowym stanowi jedynie, jak się wydaje, barwne, egzotyczne tło, barwny epizod, ramę estetyczną, dla Ukraińców znaczy więcej, ponieważ jest miejscem zakorzenienia i etnogenezy, elementem ukraińskiej tożsamości narodowej jako wyraźny jej symbol, ekumena proto-Ukraińca, Kozaka. Interesujące byłoby w tym miejscu porównawcze badania nad recepcją stepu Polaków i Ukraińców. Równie ciekawa wydaje się antropologiczna analiza stepu jako zjawiska silnie zakorzenionego w ukraińskiej kulturze i współczesnych dyskusjach o tożsamości.

²³ Por. S. Uliasz, *O literaturze Kresów i pograniczu kultur. Rozprawy i szkice*, Rzeszów 2001, s. 188–192.

je natychmiastowe skojarzenie obecności wątków ukraińskich w kulturze polskiej.

Koniec XIX w., już po represjach, jakie przetoczyły się tuż po powstaniu styczniowym, upływał na Kresach w atmosferze postępującej stabilizacji. Znalazło to oddźwięk w literaturze opisującej losy polskiego ziemiaństwa. Pisali zresztą przeważnie sami jego reprezentanci, najczęściej w tonacji polskiej misji cywilizacyjnej na Kresach. Z takiej perspektywy ukazywano koegzystencję narodów, polsko-ruskie braterstwo, uwolnione nareszcie od bratobójczych kozackich wojen. Ziemię kresową przedstawiano jako teren odwiecznego polskiego panowania, dziedziczonego wraz z daniną krwi i pracy. Żywy mit jagielloński sankcjonował poczucie swojskości Kresów. Na zasadzie opozycji coraz wyraźniej pojawiał się barbarzyński Wschód zalewający, niczym morze, samotną polską wyspę, której grozi zatopienie pośród ruskiego żywiołu. Jednocześnie idealizowano stosunki społeczne między polskim dworem a ruską służbą, uwypuklając różnice klasowe i obyczajowe oraz marginalizując różnice narodowościowe. Motyw polskiego domu na Kresach, jak ukazała to w swej książce Dorota Sapa, doczekał się licznych odwołań i wariacji; podobnie popularny był wątek polskiej martyrologii na Kresach w czasie rewolucji bolszewickiej²⁴.

W drugiej połowie XIX w. Kresy zaczęły funkcjonować także na innych płaszczyznach — jako symbol pozaliteracki. Obszarem, na który symbol ów oddziaływał było między innymi malarstwo²⁵. Już w latach 30. XIX w. w malarstwie i grafice pojawiły się „typy” ukraińskie, nie bez znaczenia dla kresowej mitologii, o czym pisze Waldemar Okoń:

Lud zamieszkujący te ziemie [Kresy ukraińskie — P.T.] objawiał się w nich wprawdzie w formie folklorystycznej odindywidualizowanej prezentacji, jednak częste sięganie po wizerunki mieszkańców kresów dawnej RP wskazuje na wyraźne utożsamienie polskości z „matką-Ukrainą”, sprzyjającą malowniczym postaciom żebraków, wieśniaków, „dojeżdżaczy”, „tabuńczyków”. Podkreślano swojskość i barwność tych postaci, ich fantazję i brawurę, umiławanie konia i tego, co się z nim łączy, a więc jarmarków, targów, hodowli, ujeżdżania; pozytywnie oceniano też zachowaną na Ukrainie rubaszność obyczajów, szczerość uczuć, a rycerska przeszłość zaświadczone żywymi wśród ludu opowieściami i pieśniami przeradzała się w opisywane i ukazywane polowania lub bałagurskie burdy²⁶.

Połowa XIX w. przyniosła modę na „obrazki z Ukrainy”, zapiski z podróży, wspomnienia i protoetnograficzne relacje z terenu ukazujące barwne obyczaje i etnograficzną egzotykę prostego, jak wierzano, pierwotnego ludu ruskiego, który swoje specyficzne cechy zawdzięcza otaczającemu go kraj-

²⁴ D. Sapa, *Między polską wyspą a ukraińskim morzem: kresy południowo-wschodnie w polskiej prozie 1918–1988*, Kraków 1998.

²⁵ Por. O. Szelążyk-Komenda, *Kresy w literaturze młodopolskiej*, <http://www.kresy.pl/literatura?zobacz/kresy-w-literaturze-mlodopolskiej#top> (dostęp: 31 stycznia 2010).

²⁶ W. Okoń, *op. cit.*, s. 55.

obrazowi i przyrodzie, żyjąc z nią w zgodzie wedle jej odwiecznych, niezakończonych rytmów. Poszukiwano więc potwierdzenia dla szablonu szlacheckiego dzikusa — dziecka natury. Trafiający w te strony etnografowie spotykali się z bogactwem osobliwych zjawisk i malowniczością „Czerkiesów Europy”, którzy zaspokajali zapotrzebowanie na dawność, prymitywizm, archaiczność, niewinność. Dziś, jak podkreśla Zbigniew Libera,

ludoznawcze opisy charakteru ludu mają znikomą wartość referencjalną, są wiązką klisz i cytatów czy też, mówiąc za retoryką: zużytkowaniem pewnego repertuaru toposów — a figuratywność przekształca przedstawienia w mitologiczny dyskurs. [...] te opisy należy czytać jako wyraz skonwencjonalizowanego „miejskiego gadania” na temat chłopca, a nie po to, żeby dowiedzieć się, jakim ten chłop był naprawdę²⁷.

Jednak w czasach, kiedy takie etnograficzne opisy powstawały, miały dwa zadania: służyć za materiał literacko-artystyczny oraz przewodnik w podróży, barwny bedeker kształtujący w śmiałkach, którzy zdecydowali się wyruszyć na Kresy, swoisty „paradygmat przeżywania” podróży i tego, co ta podróż ukazuje z bogatej rzeczywistości.

Tematy kresowe w malarstwie wykrystalizowały się stosunkowo późno, służąc do czasu ich emancypacji i wyjścia na pierwszy plan, za tło dla odmalowywanych wydarzeń historycznych lub też scen rodzajowych. To Juliusz Kossak, Józef Chełmoński, Leon Wyczółkowski i Stanisław Masłowski mieli ujrzeć na Kresach „symboliczny kraj objawiającego się wciąż na nowo mitu”²⁸. Dla tych i innych malarzy

Ukraina była krainą marzeń, nową Arkadią spełniającą wszystkie malarskie warunki świetlnokolorystyczne i skarbnicą tematów, w których ucieleśniał się duch narodu²⁹.

Jednym z najpopularniejszych motywów w malarstwie „kresowym”, poza dobrze już wówczas „opracowanym” stepem i jego inkarnacjami, jest postać ostatniego wieszczki, lirnika, kolejne wcielenia Wernyhory, kapłana poezji i prawdy, który nie tylko uosabiał ziemię rodzinną i pamiątki przeszłości. Proroce zdolności zapewniały mu także wgląd w przyszłość. Prorok XIX-wiecznych malarzy zwykł zasiadać pośród ludu, z którego wdzięczni i zafrasowani słuchacze płynęli ku przyszłości wraz z jego pieśnią, wznosząc się ponad kurhany kryjące kości przodków. Tak pisze o tym cytowany już W. Okoń:

²⁷ Z. Libera, *Lud ludoznawców: kilka rysów do opisania fizjonomii i postaci ludu naszego czyli etnograficzna wędrówka po XIX wieku*, [w:] *Etnologia polska między ludoznawstwem a antropologią: materiały z konferencji, Poznań 26–27 maja 1994 r.* (zorganizowanej przez Komitet Nauk Etnologicznych Polskiej Akademii Nauk i Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza), red. A. Posern-Zieliński, Poznań 1995, s. 137.

²⁸ W. Okoń, *op. cit.*, s. 68.

²⁹ *Ibidem*, s. 51.

Świadomość konieczności walki na Kresach ukraińnych towarzyszyła więc Polakom w wieku XIX zarówno w formie prorocत्व Wernyhory, jak i dziełach historiografów i pieśniach mazowieckiego „lirnika”, a substytutem tej walki były obejmujące całą gamę tematyczną i rodzajową dzieła sztuki słowa i obrazu, w których „matka-Ukraina” przybierała bądź poetycko piękne, bądź też rycersko-heroiczne oblicze i w których zawsze starano się utrwalić myśl o przyszłej niepodległości Ojczyzny, a język sztuki utożsamiano z językiem narodu³⁰.

Dekonstrukcja idylli

Kolejny wzrost zainteresowania artystów tematyką ukraińską widoczny jest w okresie Młodej Polski³¹, i to zarówno w jej wymiarze regionalnym (Huculszczyzna³², step), jak i w całokształcie Kresów w perspektywie historycznej, literackiej, etnograficznej. Wraz z początkiem XX w. pojawiało się z coraz większą siłą przekonanie, że „kultura ukraińska nie tylko jest czymś odmiennym, ale i odrębnym od kultury polskiej”³³. Osobne miejsce, szczególnie dla tradycji podejmowania wątków ukraińskich w polskiej literaturze, przypada *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego.

³⁰ *Ibidem*, s. 85.

³¹ Syntetycznie omawia to zjawisko Olena Szelążyk-Komenda w tekście *Kresy w literaturze młodopolskiej*, <http://www.kresy.pl/literatura?zobacz/kresy-w-literaturze-mlodopolskiej-#top> (dostęp: 31 stycznia 2010).

³² Osobną kwestią jest obecność wątków ukraińskich w twórczości poetów i malarzy, którzy za główne źródło inspiracji obrali sobie karpacką krainę i zamieszkujących ją malowniczych Huculów. Region ten w malarstwie pojawia się na większą skalę w drugiej połowie XIX w. Karpaty Wschodnie ustępowały jednak Tatrom, zwłaszcza w poezji, i uchodziły co najwyżej za „młodszą siostrę” Tatr. Wynikało to z dominującej pozycji krakowskiego i warszawskiego środowiska artystycznego w stosunku do lwowskiego, a także mocno już wówczas ugruntowanej obecności Podhala w polskiej kulturze. (Por. J.A. Choroszy, *Huculszczyzna w literaturze polskiej*, Wrocław 1991, s. 147, 180–181). Dla malarzy lwowskich Huculszczyzna była tym, czym Podhale dla artystów krakowskich. Inaczej jednak niż w przypadku licznych przedstawień tatrzańskich krajobrazów, huculskie przestrzenie pozostawały w tle chętnie podejmowanego zagadnienia huculskiej duchowości i etnografii. W ramach tzw. szkoły huculskiej, ukształtowanej w latach 70. XIX w., tworzyli później malarze Młodej Polski, tacy jak: Kazimierz Sichulski (*Huculka*, *Hucul grający na trembicie*, *Czarne jagnię*, *Cerkiewka*), Władysław Jarocki (*Hucul*, *Huculka Olena*, *Huculi*, *Trzy Huculki*, *Jordan w Tatarowie*, *Pogrzeb huculski*), Teodor Axentowicz (*Głowa dziewczynki*, *Kolomyjka*, cykl obrazów ukazujących święta liturgiczne i rodzinne na Huculszczyźnie), Fryderyk Pautsch (*Pod krzyżem*, *Splaw drewna*, *Stary Hucul z fajką*, *Huculka z dzieckiem*). Motywy huculskie podejmował też Leon Wyczółkowski (cykl *Z teki huculskiej*), Stanisław Dębicki (*Krajobraz ze Stryja*, *Młody Hucul*), Józef Jaroszyński (*Krajobraz z Huculami*), Juliusz Kossak (*Na poloniny!*) i wielu innych. (Por. M. Brzezina, *Stylizacja huculska*, Kraków 1992, s. 54–55).

³³ *O recepcji literatury ukraińskiej w kulturze polskiej pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Prolog, nie epilog. Poezja ukraińska w polskich przekładach (pierwsza połowa XX wieku)*, red. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Warszawa 2002, s. 21.

Postanowienia traktatu ryskiego przyniosły przesunięcie przedrozbiorowej granicy wschodniej na zachód, odsuwając głębokie, ukraińskie, „mohortowe” Kresy. Odtąd nazwa ta dotyczyła obszaru, który niegdyś znajdował się w centrum Rzeczypospolitej³⁴. Straty terytorialne na Kresach między innymi ukraińskich, spowodowane rewolucją bolszewicką, wojną i traktatem pokojowym, przesunęły polskie granice do województw wołyńskiego, tarnopolskiego (bez Kamieńca Podolskiego) oraz stanisławowskiego. Historyczne polskie panowanie na ziemiach Ukrainy stało się już przeszłością³⁵.

Okres międzywojenny to czas mitologizacji utraconego świata i niemal równoczesnej praktyki jego odczarowywania. Pojawiały się również teksty negujące polskie prawo do panowania na Kresach, na przykład *Śława i chwała* Jarosława Iwaszkiewicza. Arkadyjskie powroty do krainy dzieciństwa tracą świeżość i blask wobec motywu anachronizmu dworskowego świata i degradacji kresowego ziemiaństwa³⁶. Natomiast nurt eksponujący tradycje polskiego domostwa na Kresach ujmował emancypujących się Ukraińców jako czerń bez twarzy, odindywidualizowaną masę, która nie jest w stanie zrozumieć mieszkańców dworu ani przeznaczenia znajdujących się w nim przedmiotów (*Pożoga* Zofii Kossak-Szczuckiej). Przedmioty, nobilitowane do rangi bohaterów i podmiotów historii, opisywane są ze szczegółami, stając się metaforą polskości i losu Polaka na Kresach³⁷. Kresy są więc w tym ujęciu Arkadią utraconą, opłakiwaną i wymodloną, spływającą krwią, obrazem kontrastującym z narodową euforią odzyskania niepodległości³⁸. Czas ten to okres walki prawie pięciomilionowej mniejszości ukraińskiej w Polsce o swoje prawa, to napędzająca spiralę wzajemnych uprzedzeń i ksenofobii, wspomaganych przez wspomnienie walk o Lwów, pamięć o rodzącym się ukraińskim ruchu narodowym i nieudanym sojuszu Piłsudskiego z Petlurą, a także wciąż popularne dzieła H. Sienkiewicza, retoryka doniesień prasowych³⁹ oraz wyda-

³⁴ R. Kiersnowski, *Kresy przez male i wielkie „K” — kryteria tożsamości*, [w:] *Kresy. Pojęcie i rzeczywistość...*, s. 111, 112. Moi informatorzy i respondenci nie czynili tej dystynkcji, traktując dzisiejszą Ukrainę jako domenę dawnych Kresów wschodnich. Ponieważ nie prosiłam o takie uszczegółowienie, nie mogę orzekać o tym, jak w istocie termin ten jest rozumiany przestrzennie. Po analizie wypowiedzi dostrzegam jednak przesłanki, by podejrzewać, że ustalenie granicy wschodniej II RP w 1921 r. umyka jednak uwadze i nie stanowi przedmiotu namysłu.

³⁵ J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 120 n.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Taki sposób obrazowania widoczny jest także w twórczości E. Dorożyńskiej, A. Kuśnierz, E. Małaczewskiego.

³⁸ S. Uliasz, *op. cit.*, s. 66, 72. Na temat kresowej literatury po I wojnie światowej pisze także Katarzyna R. Łozowska w artykule *Kresowa ziemia rodzinna w prozie polskiej o pierwszej wojnie światowej*, „Literatura Ludowa” 2001, nr 6, s. 3–16.

³⁹ Szerzej na temat stereotypu Ukraińca kształtowanego w latach międzywojennych przez prasę polską: M. Figura, *Stereotyp Ukraińca w prasie Polski Zachodniej w latach 1918–1930*, [w:] *Oblicza Wschodu w kulturze polskiej*, red. G. Kotlarski, M. Figura, Poznań 1999, s. 337–

wane w wysokich nakładach książki Zofii Kossak-Szczuckiej, Marii Dunin-Kozickiej i innych. Nie pozostało to bez wpływu na sposób przedstawiania Ukraińców na Kresach, których ukazywano jako zapóźnioną gospodarczo i mentalnie grupę etniczną.

W okresie międzywojennym pojęcie „Kresy” rozszerzyło swoje znaczenie na inne pograniczne regiony⁴⁰. Poszczególne krainy Kresów wschodnich nabrały też nowych znaczeń, na przykład Huculszczyzna stała się wcieleniem mitu kresowych rubieży, przejmując tym samym martyrologiczny, bohaterski wymiar, który niegdyś przysługiwał stepowi. Działania wojenne przyniosły wizję nowych kresowych stanic i jej obrońców, żołnierzy II Brygady Legionów. Na Huculszczyźnie eksponowano więc polskość, a kraina ta zaistniała na dobre w

atlase narodowej pamięci. [...] Od roku 1915 obecność Polaków na Huculszczyźnie nie mogła być obecnością jedynie turystyczną albo letniskową, tak samo jak egzotyka świata Karpat Wschodnich nie mogła wyczerpywać pełnej skali wartości odnajdywanych nad Prutem i Czeremoszem, a przede wszystkim w surowych i bezludnych Gorganach⁴¹.

Zaangażowanie Huculów w obronę ojczyzny oraz poparcie dla ideologii legionowej spowodowały narodziny wyobrażeń o rycerskim rodowodzie tego ludu, któremu można było nadać cechy bliskie polskości, szlachetności⁴².

Fascynacja ruskimi góralami dotarła także do kręgów turystycznych, rozwijających od lat 70. XIX w. zorganizowaną turystykę w Karpatach. Ideologia regionalizmu znalazła w tym zakątku inspirujące pole działania, co odbiło się szerokim echem w krajoznawstwie, literaturze, etnografii. Przodowało tu zwłaszcza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze⁴³, które utrzymywało stworzony przez literaturę zespół wyobrażeń o Kresach. Ślady propagowanego wówczas sposobu myślenia o Karpatach Wschodnich i mieszkańcach tej krainy widoczne są do dziś. Jak zwraca uwagę J. Kolbuszewski,

367, oraz H. Sojka-Mastalerz, *Rusini czy Ukraińcy? Językowy obraz nacji ukraińskiej w prasie polskiej (1918–1939)*, Wrocław 2004.

⁴⁰ S. Uliasz, *op. cit.*, s. 73.

⁴¹ J.A. Choroszy, *op. cit.*, s. 196–197.

⁴² *Ibidem*, s. 203–204.

⁴³ Początek zorganizowanego ruchu turystycznego na ziemiach polskich wiąże się z powstaniem Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w 1873 r. (później Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wraz z powstałymi następnie Sekcją Turystyczną i Sekcją Narciarską), a następnie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w 1906 r. i w tym samym roku Akademickiego Klubu Turystycznego. W nurt rodzącego się regionalizmu wpisywało się ponadto Warszawskie Towarzystwo Krajoznawcze (1906) i Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (1895). W 1908 r. powstała też Sekcja Popularyzacji Wiedzy Krajoznawczej Wśród Młodzieży, której tradycje szerzenia miłości do ziemi ojczystej kontynuowała, utworzona w czasie I wojny światowej, Komisja Opieki nad Młodzieżą Szkolną, nazwana później Komisją Zając Pozaszkolnych i Wychowania Fizycznego.

We współczesnym rozumieniu Kresów mamy najczęściej do czynienia nie tylko z identyfikowaniem ich jako wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej, ale także z przyjęciem takiego ich sposobu widzenia, jaki narzuciła literatura i jaki stworzony został przez propagandowo-instrumentalne (co wcale nie znaczy nieszczerze i fałszywe) wykorzystanie tradycji literackiej⁴⁴.

Osobne, wykraczające poza ramy niniejszego artykułu, miejsce zajmuje odmalowany przez Stanisława Vincenza w tetralogii *Na wysokiej połoninie* motyw pokojowej koegzystencji Polaków i Ukraińców na Kresach⁴⁵. Niezwykła jest jej popularność, szczególnie w kręgach osób zainteresowanych Ukrainą, Huculszczyzną czy szeroko pojętym Wschodem. Wydaje się, że środowiska turystyczne upatrują w dziele lektury obowiązkowej przed wyjazdem w Karpaty Wschodnie⁴⁶. Utwór ten do dziś generuje pewne systemy wyobrażeń o opisywanych zakątkach i mitologizuje czasoprzestrzeń zapłątaną pośród czarnohorskich i gorgańskich połonin.

Nowa rzeczywistość

O ile w dyskursie politycznym po 1945 r. kresowe sentymenty nie miały prawa wybrzmieć, o tyle istniały w kanonie lektur szkolnych, kształcąc wśród kolejnych pokoleń Polaków świadomość usytuowania mitów narodowych i narodowej tożsamości. Jak zauważa Robert Traba,

Nikt nie wpadł jednak na pomysł, by naruszać narodowy kanon literacki, spuściznę romaników, dorobek Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, czyli — paradoksalnie — kwintesencję polskich Kresów⁴⁷.

W okresie PRL-u Kresy wprawdzie nie zniknęły z programów nauczania [...], lecz prze stały pełnić rolę „miejsca magicznego”⁴⁸.

Transmisja pamięci o Kresach, choć uszkodzona, mogła trwać w postaci literackiego substytutu i edukować o świecie kresowych wartości, mitów i wyobrażeń jako esencji polskości. Pod koniec lat 70. XX w. pojawiły się wydania literatury podejmującej kresowe, w tym huculskie, wątki (jak *Na wysokiej połoninie* Vincenza), nie był to jednak trwały kurs i wciąż odważ-

⁴⁴ J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 157.

⁴⁵ W takim tonie pisali także m.in. A. Chciuk, J. Wittlin, A. Kuśniewicz.

⁴⁶ Szerzej zjawisko to omówiłam w artykule *Huculszczyzna i ukraińskie Karpaty w kulturze polskiej dawniej i dziś*, [w:] Huculi, Bojkowie, Łemkowie. *Tradycja i współczesność. Materiały pokonferencyjne. Stanisław Vincenz — po stronie dialogu. Wybór listów i fotografii*, red. J. Cząstka-Kłapyta, Kraków 2008, s. 29–42.

⁴⁷ R. Traba, *Společné ramy czytania historii*, [w:] *idem, Historia, przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006, s. 53–54.

⁴⁸ R. Traba, „Kresy” czy „Atlantyda Północy”?..., s. 136.

niej o Kresach mogli wypowiadać się wyłącznie przedstawiciele środowisk naukowych⁴⁹.

Kresy odrodziły się w dyskursie publicznym po 1989 r. zarówno jako wcielenie mitu o raju utraconym, zwłaszcza dla pokolenia znającego je z autopsji, oraz „jako wyraz naturalnej potrzeby polskiej ciągłości kulturowej” po okresie „zorganizowanej niepamięci”⁵⁰. Współcześnie Kresy żyją jako „ziemia pamięci”, którą literatura

oddaje czytelnikowi w psychologiczne i estetyczne użytkowanie. Ziemia pamięci tworzy bowiem wspólnotę w kulturze. [...] kresowa zbiorowość wyróżnia się pewnym wspólnym kręgiem kultury, „wspólnym światem”, „wspólną wiedzą”. Nie jest przypadkiem, że kultura kresowa pojmowana jako „wspólne dobro” stawała się przedmiotem kultu, opieki i ochrony⁵¹.

Swoista eksplozja literatury wspomnieniowej w latach 90. — pamiętników i autobiografii — ożywia motywy arkadyjskie, topos ojcowizny i polskiego domu, motyw przedmurza, rozdroża, pomostu, stancy, exodusu, wędrówki, podróży i powrotu. Ciekawym zjawiskiem wydają się utwory pisarzy, którzy nie znają Kresów z autopsji, jednak naznaczeni są nimi poprzez rodzinne biografie (jak choćby Włodzimierz Paźniewski). Kresy żyją więc w kolejnych pokoleniach, zaszczepione genealogicznie i mitologicznie, choć dystans czasowy i terytorialny kształtuje krytyczny namysł nad recepcją Kresów i ich rolą na gruncie polskiej tożsamości narodowej. Dostrzeżono ponownie wagę kresowych tematów w polskim dyskursie kulturowym i literackim. Jak pisze Michał Jagiełło,

w naszej pamięci pozostają głównie wyidealizowane wspomnienia krainy wolności i arkadyjskiej szczęśliwości brutalnie niszczonej przez rozwydrzoną czerń, a tak rzadko pamiętamy te wypowiedzi piszących o Ukrainie, w których jest co nieco o polskiej współodpowiedzialności za napięcia rozrywające Ukrainę⁵²,

ale łagodniejszym tonem, stanowiącym zapowiedź dobrej lekcji pokory, autor zauważa:

Ukraina to specyficzne zwierciadło, w którym przeglądają się nasze polskie mity, legendy, a także mistyfikacje — warto spojrzeć w to lustro, nawet jeśli nie daje ono szansy na wierne odbicie rzeczywistości⁵³.

Polska legenda Kresów, tych „mohortowych” i tych po 1921 r., zmitologizowana Ukraina i nośność tego motywu, niezależnie od uwarunkowań przestrzenno-czasowych wydaje się więc swoistą rzeczywistością zakapsułowaną

⁴⁹ J.A. Choroszy, *op. cit.*, s. 314.

⁵⁰ *Ibidem*, 136, 137.

⁵¹ S. Uliasz, *Kresy jako przestrzeń kulturowa*, [w:] *Kresy. Pojęcie i rzeczywistość...*, s. 133.

⁵² M. Jagiełło, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 2000, s. 231.

⁵³ *Ibidem*, s. 236.

i trwały dla pewnych środowisk, co wynikało z historycznego już charakteru myślenia o Kresach po wojnie w kategoriach czasu przeszłego i niemożliwości weryfikowania tych wyobrażeń z aktualnymi doświadczeniami⁵⁴. Ponieważ „zakorzenie w mitycznej małej ojczyźnie, która lśni blaskami kultury uwolnionej od chronologii i zależności przyczynowo-skutkowej, przynosi obietnice restytuowania humanistycznego ładu [...]”⁵⁵, blaskom tego mitu poddają się też kolejne pokolenia. Dziś ze sposobu istnienia Kresów w polskiej kulturze wykreślono historię i funkcjonują one niejako ahistorycznie, a — jak podkreślają badacze rozmaitych odprysków kresowego świata — „odkąd przyszła moda na Kresy, sam termin stał się torbą na wszystko, wszystko znaczącym kalejdoskopem: obejmuje rozmaite krajobrazy literackie: od skromnych regionalnych landszaftów po mityczne i baśniowe panoramy”, a Historię co najwyżej odczytuje się na nowo⁵⁶. Dziś „mit kresowych ojczyzn [...] należy do rodziny mitów historiozoficznych, które wykorzystują język przestrzeni”⁵⁷.

„Kresy” a turyści

„Kresy” odżywają dziś także w świadomości młodzieży studenckiej i turystów z Polski, ale odbywa się to głównie w wymiarze turystyczno-krajoznawczym, często pozbawionym podłoża w postaci refleksji nad przemianą tego mitu i jego dezaktualizacją, przynajmniej w znaczeniu geopolitycznym. Wyjazdy na Ukrainę i spotkania z ukraińskością pozwalają jednak odkrywać lub przypominać zjawiska i fakty nieobecne przez wiele lat w polskim dyskursie historycznym i krajoznawczym. Uczestniczący w badaniach rozmówcy i respondenci często podkreślali związki tych terenów z polskością i wielokrotnie, mimo braku wątków kresowych w ich biografiach, wypowiedzi ich nie były wolne od roszczeniowego sposobu wypowiadania się o Kresach.

Inicjatywy promujące Ukrainę i kulturę ukraińską w Polsce generują wręcz swoistą modę, a „Kresy” funkcjonują dziś żywo wśród aktywnej turystycznie młodzieży akademickiej w wymiarze krajoznawczym, sentymentalnym, eksploracyjnym. Wiele odpowiedzi na pytanie: „Co może się podobać Polakom w kulturze ukraińskiej?”, podkreśla żywotność omówionych wyżej zagadnień. Młodzi, wykształceni, aktywni turystycznie i krajoznawczo ludzie wymieniają różnorodność, oryginalność oraz związki kultury ukraińskiej

⁵⁴ J.A. Choroszy, *op. cit.*, s. 339

⁵⁵ P. Kowalski, *Odysseye nasze byle jakie. Droga, przestrzeń i podróżowanie w kulturze współczesnej*, Wrocław 2002, s. 106.

⁵⁶ N. Taylor, *Stanisław Vincenz i tradycja kresowa*, [w:] *Świat Vincenza*, red. J. A. Choroszy, J. Kolbuszewski, Wrocław 1992, s. 115

⁵⁷ E. Wiegandt, *Literacki mit pogranicza a idea Europy Środkowej*, „Krasnogruda. Narody. Kultury. Małe Ojczyzny Europy Środkowo-Wschodniej” (Sejny) 1995, nr 4, s. 199.

z kulturą polską. Nie bez znaczenia są także te wypowiedzi, z których wynika, że Ukrainę traktuje się jako alternatywę dla ofert biur podróży i masowej turystyki zorganizowanej, wybierającej za destynację „wytarte” szlaki zachodnich kurortów i metropolii, w których nie można znaleźć niczego oryginalnego, „słowiańskiego” ani dzikiego i z całą pewnością nie można poczuć się jak pionier-odkrywca. Zdaniem wielu rozmówców takie szanse daje jeszcze „kresowa”, a więc bliska Polakom, Ukraina oferująca zaspokojenie wskazanych wyżej potrzeb. Wymieniali takie atrybuty tego obszaru, jak: żywy folklor, barwność, niepowtarzalność kultury ukraińskiej:

kolorowe stroje, skoczna muzyka [A 3];

żywiolowość, bogactwo motywów, nostalgia i to coś „magiczne” [A 4];

oryginalność, barwność, piękne śpiewy [A 5];

naturalne życie ludu [A 7].

Podkreślali przywiązanie Ukraińców do tradycji i sposób jej pielęgnowania. Niewątpliwie wśród pojęć kluczy, za pomocą których odbywa się recepcja zjawiska, znajdują się wielokulturowość i różnorodność, widoczne i dostrzegalne w terenie, w doświadczeniu podróży. Do takich komponentów zaliczono muzykę, pieśni, kuchnię, a więc zjawiska, z jakimi polski turysta styka się niemal natychmiast po przekroczeniu granicy.

Liczne były wypowiedzi zwracające uwagę na podobieństwa kultury ukraińskiej i polskiej, w których dopatrywano się przyczyn zainteresowania Polaków „Kresami”:

podobne tradycje, zwyczaje [A 3];

jej koloryt i różnorodność oraz to, że jest bliska kulturze polskiej (wspólna historia i słowiański rodowód) [A 11];

wspólna historia [A 15];

podobieństwa do naszej kultury [A 18];

nawiązanie do poniekąd wspólnej historii [A 16].

Inne wypowiedzi kładą nacisk na kwestię odmienności i egzotyki dawnych Kresów, na którą wpływ ma między innymi wschodni obrządek mieszkańców tych terenów:

barwność, wielość tradycji i obrzędów podtrzymywanych mimo postępu czasu, kuchnia, otwartość na ludzi z innych krajów, temperament słowiański, ciekawe obrządk religijne [A 10];

otwartość, typ religijności (oparty o kult ikon i współegzystencję różnych kościołów), heroizm Ukraińców, którzy mimo wielu przeciwności losu walczyli o swój kraj (pragnęli mieć własne państwo) [A 13];

symbolika, odmienność, kolory [...], wspomnianie przodków, inny obrządek, architektura, [...] żywy folklor, śpiewny język, odmienność wyznaniowa, duch stepowy [A 16].

Zwracano także uwagę na specyficzny „charakter” Ukraińców, ich odmienność od polskiej mentalności oraz takie cechy, jak gościnność, otwartość, życzliwość. Jedna z rozmówczyń zauważyła, że ma tu na myśli:

podejście do człowieka w drodze, któremu nie można odmówić pomocy, otwartość na drugiego, szczerość i humor [...] [A 22].

Zdarzyła się też taka charakterystyka:

dzika swoboda — tak bym to chyba ogólnie ujęła, tak mi się to kojarzy — krajobraz i temperament ludzi [...] [A 30],

choć nie zabrakło i bardziej enigmatycznych stwierdzeń, które pojawiły się w wielu wypowiedziach podkreślających, że „Ukraińcy mają swój styl bycia”.

Informatorzy i respondenci biorący udział w badaniach nie wykazują dogłębnej znajomości dzieł literatury i malarstwa polskiego, w których pojawiają się wątki ukraińskie. Wiele osób nie potrafiło przywołać żadnego nazwiska ani tytułu lub też stwierdzało, że zdają sobie sprawę z obecności takich wątków, choć nie precyzowało, o jakie przykłady chodzi. Wśród najpopularniejszych odpowiedzi pojawiały się *Ogniem i mieczem* H. Sienkiewicza, szkoła ukraińska w polskim romantyzmie czy w ogóle romantyzm (tu często przywoływano *Zamek kaniowski* S. Goszczyńskiego, *Sen srebrny Salomei* J. Słowackiego, *Marię* A. Malczewskiego, *Sonety krymskie* i *Stepy akemańskie* A. Mickiewicza). Inne fenomeny polskiej literatury lub malarstwa, w których dostrzegano wątki kresowe, to twórczość J. Matejki, J. Chęłmońskiego, poezja Młodej Polski, dzieła S. Wyspiańskiego, B. Schulza, S. Lema, J. Harasymowicza, E. Orzeszkowej. Ciekawy zestaw tytułów i nazwisk, popularny w kręgach turystycznych, stanowią: *Na wysokiej poloninie* S. Vincenza, przewodniki turystyczne po Ukrainie, pisma „Wierchy”, „Płaj”, „Pamiętnik TT”. Wśród pierwszych skojarzeń z kulturą ukraińską i Ukraińskością wymieniane były również szeroko pojmowane Kresy, postać Kozaka i step ukraiński.

Coraz częstsze doświadczenia bezpośrednich kontaktów z Ukrainą jako regionem turystycznym, kulturą ukraińską, zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, coraz bardziej widoczna aktywność środowiska ukraińskiego w Polsce (nie tylko przedstawiciele mniejszości ukraińskiej, lecz także przyjezdnych z Ukrainy przedstawiciele świata kultury, nauki i polityki) sprzyja budowaniu pozytywnego obrazu Ukraińca — tego bliskiego, żyjącego w Polsce, i tego żyjącego na Ukrainie — oraz zainteresowaniu Ukrainą jako sąsiadem o bliskiej i zrozumiałej kulturze. Dobrze widoczną formą zbliżenia Polaków do kultury ukraińskiej i samej Ukrainy są wyjazdy turystyczne

w Karpaty Wschodnie, zwłaszcza w Gorgany i Czarnohorę, do Lwowa, Kijowa czy na Krym. Poszczególne miejsca odkrywają Polacy na własną rękę lub przy pomocy biur podróży, spośród których wiele specjalizuje się już w promowaniu walorów turystycznych wschodniego sąsiada⁵⁸, często jako swoistej przeciwwagi dla szlaków w Europie Zachodniej, którą polscy turyści zdążyli się już — jak się wydaje — nieco znudzić. Ukraina daje ten dreszcz emocji, jakiego nie zapewni już Paryż czy Rzym, i wciąż jawi się jako warta odkrycia czy przynajmniej warta zainteresowania.

Odpowiedzi uzyskane na pytanie: „Co przyciąga turystów z Polski na Ukrainę?”, zaskakują stereotypowym postrzeganiem Ukrainy przez ich autorów, choć i tu pojawiają się takie, które świadczą o rzetelnej wiedzy na temat tych terenów:

[Ukraina] jest naszym sąsiadem i w naszej historii odegrała niebanalną rolę! A zresztą pewnie dużo z nas ma tam swoje korzenie [A 1];

[Polaków przyciąga na Ukrainę] dzikość Karpat, brak tłumów turystów, charakterystyczne poczucie nieograniczenia w działaniu, brak przewidywalności w rozwoju wypadków [A 26];

[Powodem wyjazdów Polaków na Ukrainę jest] zabytkowy, piękny Lwów, szukanie polskości i mit Kresów, chęć poznania kultury ukraińskiej, folkloru (który jest lepiej zachowany niż u nas); stosunkowo niedawno chęć zobaczenia, przeżycia Rewolucji [Pomarańczowej], wreszcie możliwość nabycia taniego alkoholu i wykąpania się w Morzu Czarnym [A 27];

ciekawość kultury, obyczajów, zabytki, piękne krajobrazy i chyba też swego rodzaju nieodkrytość i dzikość tego kraju, bo wielu osobom wydaje się on być wciąż jeszcze bliższy naturalnemu pięknu w odróżnieniu od betonowych metropolii Europy Zachodniej [A 31];

krajobrazy, rzeczywistość postkomunistyczna, ceny, historia (polsko-ukraińska), piwo [A 14]; posmak egzotyki, moda [A 20].

Respondenci podkreślali, że wielu turystów zwraca uwagę na krajobrazy i zabytki, które zastaje na Ukrainie, ich egzotykę, jednak równie często wyjazdy takie mają znacznie bardziej prozaiczną przyczynę czy motywację. Spośród najpopularniejszych wypowiedzi warto odnotowania są takie: niższe niż w Polsce ceny (w tym ceny alkoholu), mniejszy niż w Polsce ruch turystyczny, zwłaszcza w górach, powiew minionej komunistycznej rzeczywistości, za którą rzekomo tęskni wielu Polaków, oraz zauważana przez część rozmówców „dzikość”. Respondenci zwracają również uwagę na sentyment do polskiej obecności na dawnych Kresach:

Polacy przyjeżdżają na Ukrainę, bo ciągnie ich historia, chęć zobaczenia tych ziem dzisiaj [A 23];

⁵⁸ Np. mazowiecki oddział PTTK prowadzi portal internetowy o znaczącej nazwie „Wycieczki na kresy” (<http://www.wycieczkinakresy.pl/index.php?page=news>) lub biuro Bezkrzesy „specjalizujące się w wycieczkach na Kresy Wschodnie” (www.bezkrzesy.pl, [dostęp: 30 stycznia 2010]).

Przyciąga ich [Polaków] polska historia [A 9];

sentyment do rzeczywistości PRL-u i do większej, byłej Polski [A 29].

Jak wynika z wypowiedzi badanych rozmówców i respondentów, najbardziej popularnym wśród Polaków celem turystycznym na Ukrainie są Lwów, Krym, Huculszczyzna i Karpaty Wschodnie. Sentyment do dawnych polskich Kresów pojawia się w kontekście zainteresowania Podolem i Wołyniem. W zasadzie wszystkie osoby zgodnie stwierdziły, że ruch turystyczny Polaków na Ukrainie jest widoczny i, podobnie jak wzrost zainteresowania tym krajem, stale nasila się, szczególnie po przełomie lat 2004/2005 i od Pomarańczowej Rewolucji. Pojawiają się także głosy łączące wzrost popularności Ukrainy z 1989 r. oraz połową lat 90. Znaczące wydają się te opinie, według których zainteresowanie Ukrainą, a zwłaszcza ukraińskimi Karpatami, jest połączone z otwarciem się kultury huculskiej na przybyszów z zewnątrz, a zatem respondenci i rozmówcy ci uznają, że ma ono ponadstuletnią tradycję. Pojawia się też opinia, że swoista moda na wyjazdy w ukraińskie Karpaty pojawiła się już w latach 70., podobnie jak w polskie Bieszczady czy Beskid Niski.

Respondenci zostali poproszeni o zarysowanie sylwetki „typowego” turysty z Polski, który, ich zdaniem, odwiedza Ukrainę. Najczęściej taki typ reprezentuje młody, wykształcony człowiek, świadomy swego wyboru turystycznej destynacji oraz mający pewne przygotowanie w zakresie tego, co zamierza zwiedzić i zobaczyć:

Różni „zwiedzacze” samochodowi, turyści plecakowo-namietowi, raczej ludzie ciekawi świata, a nie tylko leżenia plackiem na słońku albo wyjeżdżania na Kanary, bo to takie modne. [...] W ostatnich dziesięciu latach dosyć licznie polscy turyści odwiedzają Ukrainę. Cele — po pierwsze góry, po drugie historia mająca związek z Polską, a także polskie zabytki. Szkoda, że często np. we Lwowie zwiedza się tylko polskie pamiątki, pomijając np. cerkwie [W 3];

Człowiek świadomy wyboru — na Ukrainę jeżdżą naprawdę zainteresowani tym krajem. [...] Słyszałem przede wszystkim o indywidualnych wyjazdach ludzi, którzy świadomie wybierają kierunek ukraiński z różnych powodów (fascynacja, chęć poznania ciekawego kraju, korzenie itp.) [W 4];

„Backpaker”. [...] Ludzie przybywają dość licznie. Interesujący kraj i tani, choć duże trudności organizacyjne dla ludzi chcących pewnych gwarancji (np. że na przystanku będzie rozkład i że autobus przyjedzie zgodnie z nim etc., że w hotelu będzie woda etc., że muzeum czy restauracja będą otwarte w rozsądnych godzinach) [W 6];

Lwów — emeryci, wnuki kresowiaków, młodzież posiadająca wiedzę i świadomość na temat Kresów, studenci; Krym — plażowicze, „górolazi”, „ukrainofile”, ludzie ciekawi świata, studenci; Karpaty — „etnofile”, „górolazi”, studenci, ludzie gór, fotografowie [A 28].

Częstym „typem” był także turysta sentymentalny poszukujący na Kresach utraconej Arkadii i ojczyzny prywatnej lub śladów polskości, dowodów daw-

nej świetności tych ziem, a podczas podróży tropiący patriotyczne wątki w krajobrazie, zaszczipione mu przez szkołę i narodową mitologię:

[...] biorący udział w „podróży sentymentalnej” na Kresy [A 7].

[Na Ukrainę wyjeżdżają] często osoby interesujące się historią i literaturą, wielu z nich ma poczucie utraty Kresów i raczej interesują ich pozostałości po polskiej kulturze niż to, co teraz powstaje [A 8].

[Turysta] w „podróży sentymentalnej” za Kresami [...] [A 11];

miłośnik tego regionu szukający swych korzeni [...] [W 1].

Liczne i znaczące były również opinie, z których wynika, że na Ukrainę wyjeżdżają osoby poszukujące tam głównie rozrywki, raczej niechętnie kulturoznawczej czy historycznej refleksji na temat odwiedzanego kraju i spotykanych tam ludzi. Szczególnie barwna jest taka wypowiedź:

przekroczyć przejście graniczne pieszo — złapać busa do Lwowa — zwiedzać — pić — zrobić zakupy — wrócić [A 9].

Jeden z informatorów stwierdził, że wiele osób nie ma żadnego przygotowania lub ma je stosunkowo niewielkie w zakresie celu podróży. Jego zdaniem, taki turysta

uważa, że zobaczy mało cywilizacji i dużo folkloru [A 13];

[ktoś] nie do końca przygotowany na to, co zobaczy, ale otwarty na wszelkie kurioza tego kraju. Gotowy na spontaniczne reakcje, raczej typ włóczęgi niż nastawionych na korzystanie z luksusów w kurortach [A 15];

[...] wiek 30–50 lat. Brak ogólnej wiedzy o Ukrainie. Mgliste wiadomości o UPA, niezbyt wysokie mniemanie o Ukrainie jako państwie [W 5].

W niniejszym tekście zostały przedstawione — rzecz jasna, z konieczności skrótowo i selektywnie — refleksje z badań dotyczących żywotności mitu „Kresów” w potocznej opinii, w tym wypadku wśród wykształconych reprezentantów młodego pokolenia Polaków. Interesujące jest to, co młodzi przedstawiciele środowiska akademickiego, często deklarujący się jako pasjonaci Europy Wschodniej i Ukrainy, sądzą o wyobrażeniach rodaków o tym kraju oraz motywacjach ich wyjazdów na Ukrainę. Jak się okazało, za potoczne wyobrażenia o „Kresach” uważa się takie, w których nie brakuje roszczeniowych i rewindykacyjnych postaw wobec zachodnich ziem Ukrainy i w których silne jest poczucie utraconej polskości. Jednocześnie zwracano uwagę na postępującą zmianę w tym zakresie. Zdaniem młodych rozmówców i respondentów Polacy zaczynają dostrzegać istnienie wątków kresowych w polskim dyskursie kulturowym i literackim, a nawet powoli zdawać sobie sprawę z nieadekwatności mitu „Kresów” do współczesnej rzeczywisto-

ści tych terenów, funkcjonujących w zmienionym, jakościowo diametralnie odmiennym układzie geopolitycznym i kulturowym, redefiniowanym w oparciu o refleksję nad przedwojenną i sowiecką przeszłością tych ziem. Uważają, że współcześnie dawne Kresy urzekają przede wszystkim swoją wielokulturowością, która — jak podkreśla Stanisław Uliasz — „w dużym stopniu jest rekonstrukcją, choć niekiedy rekonstrukcją życzeniową, modelu Rzeczypospolitej przedrozbiorowej”⁵⁹.

Pamięć „Kresów” czy pamięć o Kresach?

Od tego, jak przeżywa się przeszłość, w jaki sposób utrwała, instytucjonalizuje jej przekaz, legitymizuje jej wpływ na teraźniejszość, zależy kształt pamięci zbiorowej. Ta ostatnia natomiast wprost przekłada się na zabiegi identyfikacji z własnym dziedzictwem kulturowym oraz konstruowaną przez grupę tożsamość kulturową w jej etnicznym lub narodowym wymiarze. Można uznać, że pamięć jest ciągłą rekonstrukcją, procesem odpamiętywania, na który ma wpływ społeczna konstrukcja na podstawie selekcji materiału, a nie gotowa retrospekcja znaków, emocji, przestrzeni i czasu. Pamięć jako konstrukt jest praktyką społeczną. Każda kultura dysponuje strategiami wydobycia wspomnień z pamięci autobiograficznej jej członków, które określają, jakie wydarzenia czy miejsca są warte wspomnienia i publicznego ujawnienia i które kształtowane są w toku socjalizacji. Informacje o przeszłości pozwalają jednostce na kształtowanie jej tożsamości publicznej⁶⁰.

Na pamięć społeczną składają się wyobrażenia członków grupy o jej przeszłości oraz formy celebrowania przeszłych wydarzeń i postaci. Członkowie grupy tworzą więc „wspólnoty pamięci”, które mają wpływ na obieg treści podlegających pamiętaniu lub zapominaniu. Pamięć przekazuje grupie treści, które mogą decydować o jej trwaniu. Przeszłość ma zatem ogromny wpływ na konstituowanie się i trwanie więzi społecznych i etnicznych⁶¹, umożliwia bowiem identyfikację z grupą⁶². Dla Barbary Szackiej „[...] pamięć zbiorowa

⁵⁹ S. Uliasz, *op. cit.*, s. 23.

⁶⁰ T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005, s. 80–81.

⁶¹ Jako więź społeczną rozumiem tu — najogólniej — zespół powiązań pomiędzy członkami danej grupy społecznej, przejawiający się w stosunkach i zależnościach między nimi, wynikających z podzielanego przez członków grupy zestawu wspólnych wartości i norm, pozwalających jednostkom na poczucie łączności ze wspólnotą. Więzią etniczną jest tu ten rodzaj więzi społecznej, którego istotę stanowi poczucie solidarności z całą wspólnotą narodową lub etniczną; por. R. Radzik, *Od zbiorowości etnicznej do wspólnoty narodowej. Podstawowe pojęcia układu etniczno-narodowego w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, „Studia Socjologiczne” 1999, nr 2, 34–35.

⁶² K. Sztomp, *Współczesne przemiany pamięci społecznej w Polsce jako nowe wyzwanie dla edukacji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3–4, s. 70, 74.

to wszystkie świadome odniesienia do przeszłości, które występują w bieżącym życiu zbiorowym”⁶³.

Istotne wydaje się rozgraniczenie między pamięcią zbiorową a świadomością historyczną⁶⁴, bo ta ostatnia kształtowana jest przez przekaz szkolny, wiedzę naukową i wiedzę potoczną. Pamięć ma donioślejsze skutki dla relacji społecznych i tożsamości zbiorowej, ponieważ zakreśla horyzont doświadczeń jednostki i „własną perspektywę wyobrażeniową”⁶⁵. Ta z kolei oznacza pamięć przeżytych lub opowiedzianych przez naocznych świadków zdarzeń. Pamięć zbiorowa stanowi natomiast część społecznej świadomości historycznej, a jej fenomen polega na wzajemnej interferencji z pamięcią indywidualną i uzupełnianiu jej przez jednostkowe zapamiętane przeżycia. Nie jest i nie może być obiektywna, ponieważ budują ją i wspierają pamięci indywidualne, zawsze przecież subiektywne⁶⁶.

Działalność taka obejmuje nie tylko rewindykację pamięci o konstytutywnych dla grupy wydarzeniach, lecz także cały zespół zjawisk, które Pierre Nora określiłby mianem „miejsc pamięci”: zarówno topografię małej ojczyzny wraz z jej śladami pamięci (cmentarzami, architekturą sakralną i świecką), jak i archiwa, muzea, instytucje, piśmiennictwo, wydarzenia kulturalne, święta i rocznice, spuściznę artystyczną i etnograficzną (rozumianą jako dziedzictwo materialne i duchowe — tradycję, symbolikę etniczną, religijność). Andrzej Szpociński zwraca uwagę, że pamięć o przeszłości regionu wspierana jest przez pamięć o historiach rodzinnych dzięki odwołaniom do regionalnych zasobów kulturowych, w ramach których rodzina funkcjonowała. Czyni jednak zastrzeżenie, że dotyczy to wyłącznie społeczności nieprzerwanie istniejących na swoim macierzystym terytorium⁶⁷. W przypadku

⁶³ B. Szacka, *Historia i pamięć zbiorowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 4, s. 4

⁶⁴ Waldemar Kuligowski wiąże świadomość historyczną wprost z ideologią: „Zalicza się ją zazwyczaj do zbioru ideologii, doraźnych dyskursów służących konkretnym celom. Świadomość historyczna nastawiona jest na teraźniejszość i postrzega przeszłość w kategoriach współczesnych. Nacisk kładzie się w jej ramach na konstruowanie historii i wynikającej z niej tożsamości [...]. Nie trzeba dodawać, że pojmowana (i pobudzana) w ten sposób świadomość historyczna bardzo często popada w kolizję z pamięcią, z indywidualnym wspomnieniem, z próbą odtworzenia sposobu, w jaki przeszłość została przeżyta. W literaturze oba te terminy są jednak często mylone bądź utożsamiane ze sobą, i nie powinno to specjalnie dziwić: wszak w życiu dzieje się podobnie. Ideologiczne narzędzie historycznej świadomości przebiegane bywa w szatki autentycznego przeżycia pewnych minionych wydarzeń, a prywatne wspomnienie jest jego legitymizacją albo nieuzasadnionym odszczepieństwem”. W. Kuligowski, *O historii, literaturze i teraźniejszości oraz innych formach zapominania*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 2003, nr 3–4, s. 80.

⁶⁵ R. Bieńkowski, *Pamięć zbiorowa in statu nascendi*, [w:] *Do Torunia kupić kunia*, red. H. Czechowski, A. Mianecki, Toruń 2008, s. 190.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 192–193.

⁶⁷ A. Szpociński, *O współczesnej kulturze historycznej Polaków*, [w:] *Przemiany pamięci społecznej a teoria kultury*, red. B. Korzeniewski, Poznań 2007, s. 34.

pamięci o Kresach taka pamięć o przeszłości regionu ustępuje miejsca mityzacji prowadzącej wprost do odsunięcia dorobku innych narodów na terenie podlegającym temu mechanizmowi. We współczesnym Lwowie czy Wilnie wycieczki z Polski nie tropią ich ukraińskości czy litewskości, ale wciąż szukają polskości, a ukraińskie czy litewskie posiadanie miasta rozpatrują co najwyżej jako stratę dla jego estetyki:

Pamięć a historia. Po jednej stronie aktywność pamięci, czyli zbiorowe i jednostkowe pamiętanie czegoś. Ale równie często są to działania nie-pamięci, celowego zapomnienia. Po drugiej stronie aktywność śledzenia historii, czyli działania w celu opisanie i zrozumienia historii. Ale równie często są to działania w celu zafałszowania bądź zaanektowania historii do innych celów. Działania historii odmieniają pamięć, pamięć powołuje historie. Pamięć uczestników kontra pamięć „późnych wnuków”. Pamięć jednych kontra pamięć drugich⁶⁸.

Kresowość to pewna wspólnota kulturowa operująca zestawem „zbiorowych symboli tożsamościowych”. Co więcej,

Kresy, utraciwszy swoją pozycję polityczną, geograficzną, przeobraziły się w swoistą archeologię kultury, obejmującą swoim wyobrażeniem wszystko, co minęło, „co żywił wieczności zawał i zasypał”. Niewątpliwie jest to jeden z głównych powodów owej, nie tylko przecież literackiej, „emigracji wyobraźni”⁶⁹.

Okazuje się, że różnicowanie pamięci w zależności od tego, jak bardzo znany jest z autopsji jej przedmiot, nie ma tu decydującego znaczenia. Nawet brak rodzinnego naznaczenia kresową mitologią nie powstrzymuje procesów mityzacyjnych.

От *Мохорта* к туристу. Популярность мотива украинских „Кресов” в польской культуре и воображениях

Резюме

В статье излагается развитие представлений о Юго-Восточных Кресах в период от романтизма до современности, от топографического и военного определения до мировоззренческой категории, символа, определяющего состояние чувствительности, способа мышления о мире, мировоззрения и системы ценностей. Первая часть представляет собой обзор наличия кресовых сюжетов в польской литературе и популярной дискуссии. Во второй же излагаются формы функционирования представлений о давних Кресах среди активной в туристическом отношении академической молодежи, проявляющей интерес к Украине. Основанием для анализа являются материалы, полученные в ходе этнографических исследований, проводимых в 2006–2007 гг.

⁶⁸ <http://wartopamietac.info/tag/pierre-nora/> (dostęp: 30 stycznia 2010).

⁶⁹ *Ibidem*, s. 41–42. Literaturę emigracyjną podejmującą tematykę kresową omawia także J. A. Choroszy, *op. cit.*, s. 318–333.

Формирование мифа пограничных станиц и этоса польского кресового рыцарства задавало тон литературному фиксированию украинских пейзажей и их включению в народную мифологию в период романтизма, когда начались поиски памятников славянской древности, языческого прошлого и восхищение красочным фольклором русского народа. Благодаря популярности произведения Винцента Поля *Мохорт* от 1854 г., в котором появилось название „Кресы”, оно прочно укрепилось в обиходном языке и литературе. В начале XX в., а особенно после обретения Польшей независимости, произошла деконструкция идиллического мира кресов. Современное обращение к Кресам относится к межвоенному периоду в границах, установленных в 1921 г.

В межвоенный период Гуцульщина стала новыми кресовыми рубежами и тем самым приняла мифологизированное мариологическое, героическое измерение, свойственное некогда степным пространствам. Прежде всего период военных действий во время I мировой войны породил легенду новых кресовых станиц и их защитников, солдат 2. Бригады польских легионеров и оказал влияние на новый тип восприятия этого региона в общественном сознании. Этот способ восприятия Гуцульщины находит отражение в сегодняшней активности туристических и краеведческих кругов, воспитанных на тетралогии Станислава Винценца, значительно мифологизирующей карпатский край.

Предпринимаемые в настоящее время кругами, связанными с туризмом, инициативы по продвижению Украины в Польше создают некоторую «моду», постоянно укрепляющуюся после 1989 г. Украинские „Кресы” функционируют среди туристически активной академической молодежи в краеведческом, сентиментальном и исследовательском измерении как альтернативная дестинация для туров „в теплые страны”, пространство для открытия, богатая искомой «дикостью» и обеспечивающая подлинность впечатлений. Одновременно представители исследуемой среды отмечают давний польский характер этих земель, часто пользуются стереотипическим образом послесоветского пространства, нередко в их высказываниях звучит также нотка грусти об утраченных Кресах.

Перевел Ежи Россеник

From *Mohort* to a tourist. The popularity of Ukrainian “Borderlands” theme in Polish culture and ideas

Summary

The author examines the evolution of ideas about the south-eastern Borderlands, from Romanticism till the present day, from topographic and military descriptions to the category of worldview, a symbol of a certain state of sensibility, way of thinking about the world and set of values. Part one deals with the presence of borderland themes in Polish literature and popular discourse. In part two the author explores the functioning of ideas about the former Borderlands among touristically active university students who say they are interested in Ukraine. The analysis is based on the material obtained during ethnographic studies conducted in 2006-2007.

The myth of borderland watchtowers and ethos of Polish borderland knights set the tone for literary commemorations of Ukrainian landscapes and their incorporation into national mythology during the Romantic period, when authors looked for remains of Slavic antiquities and the country's pagan past, and enthused about the picturesque folklore of the Ruthenian

people. Thanks to the popularity of Wincenty Pol's 1854 poem *Mohort*, which included the name "Borderlands", it became a permanent feature in literature and colloquial language. The beginning of the 20th century, especially Poland's regained independence, brought about a deconstruction of the idyllic order of the Borderlands. Modern references to the Borderlands go back to the inter-war period and the borders set in 1921.

In the inter-war period the Hutsul Region began to be associated with the myth of a new borderland and thus took over the martyrological, heroic dimension once characteristic of the steppes. Military operations during WWI in particular created the legend of new borderland watchtowers and their defenders, soldiers of the 2nd Brigade of the Polish Legions, and influenced a new perception of the region in society. This perception of the Hutsul Region is today reflected in the activities of tourist circles brought up on Stanisław Vincenz's tetralogy, clearly mythologising this Carpathian land.

Various initiatives undertaken by people associated with tourism to promote Ukraine in Poland generate a certain "fashion", which has been constantly on the increase since 1989. For touristically active university students, Ukrainian "Borderlands" function in the tourist, sentimental, exploratory dimension as a destination alternative to trips to "exotic countries", a space to be discovered, rich in the sought-after "wilderness" and ensuring authentic experiences. At the same time they stress the formerly Polish nature of this area, often resorting to stereotypical images of a post-Soviet space; their statements frequently also echo with regret over the lost Borderlands.

Translated by Anna Kijak